



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 71 (71/2019) | 21.10.2019

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Agata Domachowska

Współpraca Albanii i Kosowa: między oczekiwaniami a rzeczywistością

W lipcu 2019 r. doszło do podpisania przez ministrów spraw zagranicznych Albanii i Kosowa umowy zakładającej koordynowanie polityk zagranicznych oraz unifikację misji dyplomatycznych obu państw. Jest to kolejny krok mający na celu wzmocnienie współpracy pomiędzy Albanią a Kosowem. Problematiczne pozostają jednak relacje gospodarcze między państwami. Zauważalny jest brak wspólnych projektów mających na celu przyspieszenie rozwoju gospodarczego i jednocześnie poprawienie jakości życia obywateli Kosowa i Albanii.

Od ogłoszenia przez Kosowo niepodległości w 2008 r. Albania stara się konsekwentnie budować relacje z nowym państwem Bałkanów Zachodnich, które wciąż walczy o powszechne uznanie swej państwowości na arenie międzynarodowej. Obecnie Kosowo uznaje około stu państw. W dalszym ciągu nie uznaje go jednak nie tylko Serbia, ale także pięć państw członkowskich Unii Europejskiej oraz dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych – Rosja i Chiny. Albania jest zaangażowana w walkę o uznanie niepodległości Kosowa, starając się pełnić rolę „advokata” na arenie międzynarodowej. Podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ (27 września 2019) obecny premier Albanii, Edi Rama, zwracając się do Serbii, stwierdził, że niepodległe Kosowo jest rzeczywistością i teraz czas na Serbię, aby „powróciła do rzeczywistości”. Za symboliczny gest solidarności należy uznać również brak udziału przedstawiciela rządu albańskiego w spotkaniu zorganizowanym w Sarajewie w ramach Procesu Współpracy w Południowo-Wschodniej Europie (SEECP) (9 lipca 2019). Wcześniej także rząd Kosowa zdecydował o zbojkotowaniu spotkania, stwierdzając, że nie zaproszono go jako rządu suwerennego państwa. Ostatecznie w Sarajewie pojawił się jedynie prezydent Albanii, który zapewnił o wsparciu dla państwa kosowskiego.

Współpraca polityczna. Na początku lipca 2019 r. minister spraw zagranicznych Albanii Gent Cakaj i szef dyplomacji Kosowa Behgjet Pacolli podpisali umowę zakładającą m.in. koordynację polityk zagranicznych obu państw. Należy zauważyć, że już wcześniej premier Edi Rama niejednokrotnie podkreślał konieczność stworzenia wspólnej polityki zagranicznej – a nie jedynie łączenia misji dyplomatycznych, ze względu na wspólne interesy narodowe Kosowa i Albanii. Warto dodać, że w celu pogłębiania współpracy tuż przed końcem 2018 r. (29 grudnia) oba państwa podpisały również umowę o ustanowieniu jednego punktu kontroli na granicy. Ma to stanowić kolejny krok ku zlikwidowaniu w przyszłości w ogóle kontroli na granicy pomiędzy państwami. Premier Edi Rama podkreślił wówczas, iż tego rodzaju współpracą zainteresowane są także Czarnogóra i Macedonia Północna.

Od 2014 r. organizowane są wspólne posiedzenia rządów Albanii i Kosowa, co ma służyć budowaniu wzajemnych relacji. Świadczą o tym przede wszystkim liczne umowy podpisane przez obu partnerów, dotyczące takich kwestii, jak: bezpieczeństwo, rolnictwo, kultura, sport, energetyka, sprawy socjalne, relacje z diasporą, środowisko i zrównoważony rozwój. Priorytetem polityki zagranicznej obu państw pozostaje również akcesja do Unii Europejskiej. W tym kontekście Albania wspiera także Kosowo w sprawie liberalizacji reżimu wizowego z UE. Obecnie Kosowo pozostaje jedynym państwem bałkańskim, którego obywatele nadal muszą ubiegać się o wiza, by wjechać na terytorium UE.

Kolejne spotkania, umowy oraz hasła wygłaszane przez polityków zarówno w Tiranie, jak i w Prisztinie wzbudzają niepokój głównie wśród Serbów, którzy przestrzegają przed realizacją planu zakładającego zjednoczenie Albanii i Kosowa. Pojawił się też pomysł ustanowienia urzędu wspólnego prezydenta Kosowa i Albanii. Jednocześnie obecni rządzący podkreślają, że zjednoczenie Albańczyków nastąpi właśnie w momencie przystąpienia obu państw do UE i tylko dzięki integracji europejskiej możliwa będzie realizacja planu zakładającego zjednoczenie całego narodu albańskiego żyjącego na Bałkanach.



W samej Albanii ugrupowania, które opowiadają się wprost za zjednoczeniem wszystkich Albańczyków w jedno państwo, nie cieszą się znaczącą popularnością społeczeństwa. Hasła dotyczące urzeczywistnienia tej idei pojawiają się głównie podczas kolejnych kampanii wyborczych. Z kolei w Kosowie Albin Kurti, lider Ruchu „Samostanowienie!” (*Vetëvendosje*), jednej z czołowych partii politycznych działającej od lat na kosowskiej scenie politycznej, stwierdził, że Albańczycy potrzebują zarówno zjednoczenia, jak i przystąpienia do UE. Są to dwa osobne procesy, które powinny być realizowane paralelnie – niezależnie jeden od drugiego. Warto dodać, że w kwietniu 2019 r. Ruch „Samostanowienie!” otworzył swoją siedzibę także w Tiranie w celu wzmocnienia jedności narodu albańskiego i działania na rzecz integracji euroatlantyckiej obu państw.

Współpraca gospodarcza. W oparciu o dane opublikowane przez albański Instytut Statystyczny INSTAT należy stwierdzić, że Albania w sposób znaczący skorzystała z nałożonych przez Kosowo ceł na towary produkowane w Serbii oraz w Republice Serbskiej. Eksport produktów z Albanii do Kosowa konsekwentnie i znacząco wzrasta. Obecnie Kosowo, po Włoszech, stanowi główny punkt destynacji dla albańskiego eksportu. W pierwszym półroczu 2019 r. wartość eksportu albańskich produktów do Kosowa wyniosła 117 mln euro, z kolei importu z Kosowa do Albanii zaledwie ok. 30 mln euro. Co więcej, w okresie od stycznia do sierpnia 2019 r., w porównaniu z tym samym okresem w ubiegłym roku, Albania odnotowała wzrost eksportu do Kosowa o 19,7%. Albania zyskuje na współpracy z Kosowem również w obszarze turystyki. Liczba turystów przyjeżdżających do Albanii z tego państwa zwiększa się z roku na rok.

Natomiast z punktu widzenia Kosowa współpraca gospodarcza z Albanią nie przebiega pomyślnie. Klub Producentów w Kosowie wskazuje, że Albania znajduje się na drugim miejscu, tuż po Serbii, pod względem barier, z jakimi muszą się zmagać przedsiębiorcy z Kosowa. Strona kosowska nieustannie domaga się od Albanii m.in. ujednolicenia świadectw fitosanitarnych dla kosowskich produktów oraz zniesienia ceł na przewóz produktów z Kosowa – ziemniaków, piwa czy cebuli. Ponadto wzywa rząd w Tiranie do zmniejszenia opłat za przejazd autostradą „Droga Narodu” (*Rruga e Kombit*). Wybudowana za miliardy euro autostrada łącząca Albanie z Kosowem miała przyczynić się do zintensyfikowania współpracy także w obszarze gospodarczym. Jednak w praktyce uniemożliwiają to zbyt wysokie opłaty za korzystanie z autostrady po stronie albańskiej.

Politycy kosowscy zwracają uwagę na to, że Kosowo zrealizowało wszystkie prośby albańskich przedsiębiorców, podczas gdy rząd Albanii, jak dotychczas, nie zrobił nic w tym zakresie. Wszystkie zawarte umowy dopiero będą zrealizowane. Kosowo składa do rządu albańskiego oficjalne wnioski o wdrożenie ułatwień w kwestii handlu. Jeśli strona albańska się nie zgodzi, to kosowski rząd rozważy nałożenie ceł na część produktów albańskich, a także ustawi specjalną opłatę dla ciężarówek przejeżdżających przez Kosowo.

Wnioski. Celem władz zarówno Kosowa, jak i Albanii jest poprawienie stosunków pomiędzy państwami. Wynika to nie tylko ze wspólnych doświadczeń, ale przede wszystkim ze wspólnych interesów w regionie. Jednak analiza dotychczasowej polityki, prowadzonej przez rządy obu państw, wskazuje bardziej na symboliczny i „patriotyczny” charakter podejmowanych wspólnie inicjatyw, a nie na realne partnerstwo. Najlepszym przykładem pozostaje współpraca w obszarze gospodarczym, która kładzie się cieniem na relacje albańsko-kosowskie. Wciąż widoczny jest brak wspólnych projektów w zakresie energii, kultury, edukacji czy turystyki, które mogłyby przyczynić się do rozwoju gospodarczego obu państw. Istnieją przy tym liczne różnice biurokratyczne, które należałoby wyeliminować w celu wzmocnienia współpracy obu państw.

Wspólne posiedzenia rządów, zorganizowane na przestrzeni ostatnich pięciu lat, należy także oceniać poprzez pryzmat polityki symbolicznej, a nie realnej działalności politycznej. Niewątpliwie jednak umowa z lipca 2019 r., zakładająca koordynowanie polityk zagranicznych oraz unifikację misji dyplomatycznych, otwiera szanse na bardziej zinstytucjonalizowane działania i późniejszą integrację narodową. Wszystko zależy jednak od rządzących i tego, w jaki sposób wdrożą ją w życie.